RUSKI INWALID

№ 271.

WTOREK. 20. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Królestwo Polskie. Wiadomości zagraniczne: Francyia. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

z Peterzburga, 20 Listopada.

Pomieszczamy tu prozbę pamiętną Jenerała Artyleryi Hrabiego A. A. *Arakczeiewa*, z woli naywyższey utwierdzoną:

NAYIAŚNIEYSZY CESARZU!

Naymiłościwszy Panie!

„Komitet Ministrow postanowieniem swoiem większością głosów przyiętem, i przez WASZĄ CESARSKĄ MOŚĆ Naymiłościwiey utwierdzonem uchwalił: aby wydatki, które włość Gruzińska poniosła na urządzenie wielkiey Tychwińskiey drogi w rosciągłosci wiorst dwudziestu pięciu iuż przeyrzane, sprawdzone i potwierdzone przez rząd kommunikacyi traktów, a zupełnie nienależące do powinności ziemskich prywatnych; lecz zwyczaynie powinneby się zadowalniać kosztem skarbowym, kiedy ten przyiął urządzenie dróg pod swoie zawiadowanie, powrócić włościanom pomienioney maiętnosci Gruzińskiey“

„Na mocy takowego postanowienia powinienem odebrać ze skarbu 86,589 rubli iako dziedzic maiętności Gruzińskiey.“

„Według moiego sposobu myślenia, dziedzic, albo właściciel, prawem ludzkości iest obowiązany do zachowania dwóch głównych prawideł:

1. Niemyśleć o swoiem wzbogaceniu się a nadewszystko się starać o ulepszenie bytu włościan, powierzonych opiece dziedzica od Boga i rządu.

2. Dochody otrzymywane ceną potu i krwi rolnika, obracać powiększey części na upomyślnienie iego stanu.

„Oto są prawidła, w skutek których ograniczyłem życzeuia moie; przedsięwziąłem przestać na maiętności Naymiłościwiey mnie daney od s. p. N. Cesarza PAWŁA PIOTROWICZA, czuć tę iedyną monarszą łaskę na leżycie, i przez cały ciąg służby moiey nie szukać innych od oyczyzny nagród w porównaniu z współkolegami moiemi. Chęć chwały z mey służby, zawsze opartą była na tem abym pozyskał ufność WASZEY CESARSKIEY MŚCI, teraz zaś kiedy większą część zakresu życia moiego iuż ubiegłem, pozostaie mi

tylko usprawiedliwić onę przez starania i trudy pożyteczne Oyczyznie.

„Za błogosławieństwem Naywyższego doprowadziłem włość moią do takiego stanu, że w szczęśliwą dla mnie chwilę pobytu Waszey Cesarskiey Mości w Gruzinie, stan poddaństwa zasłużył na pochwały W. C. M.

„Stałość prawideł mam za pierwszą cnotę. I tak kiedy idąc za prawidłami moiemi zyskałem W. C. M. pochwały, i znayduię własną przyiemność w dobrym stanie poruczonych mnie ludzi, wcale byłoby nieprzebaczonem, gdybym na starość uchybił moiemu charakterowi.

„Sprawiedliwy interes włościan mnie poruczonych, obowiązywał do poparcia onego, a osobiste przez Waszą Cesarską Mość obeyrzenie stanu drogi we włości Gruzińskiey pobudzało mię do tego.

„Wieksza ilość członkow rospatruiąc tę sprawę w komitecie, powodowała się, iak się zdaie, temiż prawidłami, iakiem dla siebie zakreslił prawem. Niektórzy zaś z tychże członków sądzili zapewna, że dochod poddaństwa iest niezaprzeczoną własnością obywatela, i dla tego zdanie ich nie było zgodne z pierwszemi. To iest co wkłada na mnie powinność, oddania głośnego rachunku tak z summy naznaczoney za prace poddanych moich, iak i z tego że nie za sobą ale za dobrem ich obstawałem.

Nayiaśnieszy Panie!

Przyymuiąc tę summę, zostawiłem sobie iedno życzenie, to iest abym rozrządził użytkiem oney z lepszą dla dobrego bytu poddanych korzyscią, i osmielam się naypoddaniey prosić Naywyższego Waszey Cesarskiey Mości zatwierdzenia następnych moich postanowień.

1. Summę 86,589 rubli wnoszę do Kommissyy Monarszey umorzenia długów na wieczność, w liczbę kapitałow bez terminowych nieodzyskuiących się długow, na mocy postanowienia tegoż roku kwietnia 16 dnia wydanego.

2. Nieprzerwany dochod czyli procęta od całey summy na wieczne czasy należeć będą do poddanych Gruzińskiey włości.

3. Ten dochod tak za życia moiego, iak i po śmierci za moich następców i ich potomkow używany bydz powinien iedynie tylko w celu opłacenia Monarszego podatku, należącego się od tego poddaństwa.

„Naywyższe Waszey Cesarskiey Mości zezwolenie przyymę za szczegolną Monarszą dla mnie łaskę i względy.

Waszey Cesarskiey Mości.

Wiernypoddany

Hrabia *Arakczeiew.*

Na oryginale podpisano własną Iego Cesarskiey Mości ręką:

Z ukontentowaniem zezwalam

ALEXANDER.

w Kiiowie 7 Września 1817 roka.

Korólestwo Polskie.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego

w Kwaterze Główney w Warszawie dnia $\frac{7}{17}$ Listopada 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Przeniesiony zostaie.

w Iezdzie z pułku 4 Ułanów, Podpułkownik Nossarzewski, do pułku 2 Ułanów, rachuiąc od dnia 1 Listopada r. b.

Otrzymuią żądane Dymissyie:

Dla słabości zdrowia.

w Piechocie Przykommenderowany do pułku 3 Strzelców pieszych, Kapitan Felix Kamieniecki, z pozwoleniem noszenia munduru.

Wykreślony zostaie z Kontrol.

w Gwardyi z pułku Grenadyerów, Kapitan Brzeziński zmarły w dniu 2 b. mca.

Prostuie się Omyłka.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów przeniesiony do Kompanii 2 pozycyyney pieszey, Rozkazem Dziennym z dnia $\frac{2}{3}$ Października r. b. Kapitan Cichocki, nie 2 lecz 1 iest klassy.

Otrzymuią urlopy.

w Piechocie z pułku 2 Strzelców pieszych Porucznik Zieliński, na Miesięcy 2, do Gallicyi Austryackiey. — Z pułku 4 Strzelców pieszych, Porucznik Wardęski, na tygodni 6; Porucznik Piołunowicz, na tygodni 6 do Pruss.

w Ieździe Generał Iazdy Dąbrowski, przedłużenie Urlopu do dnia 31 Grudnia r.

b.—Z pułku 3 Ułanów, Kapitan Krzywkowski, na miesięcy 3, w Gubernie Mińską i Wileńską.—Zpułku 1 Ułanów, Kapitan Sierźputowski, na tygodni 6, w Gubernię Grodzieńską.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY.

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
Generał, Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 6 Listopada.

Dnia wczorayszego nastąpiło uroczyste otwarcie obu Izb, przy czem I K. Mość powiedział z tronu następuiącą pamiętną mowę.

Panowie!

„Przy otwarciu ostatniego posiedzenia, zwracałem waszą uwagę na przyiemne nadzieie, które związki Małźeńskie Xiążęcia *Berry* nam podawały. Podobało się Opatrzności pozbawić nas wktótce zesłanego tych nadziei skutku; to powinno służyć za upewnienie Pomyślnieyszego ziszczenia się życzeń naszych na przyszłość.

„*Traktat z stolicą Rzymską*, o którym mówiłem wam roku przeszłego, teraz iuż iest zawarty. Poruczyłem Ministrom moim, aby zawiadomili o takowym traktacie, a razem podałem proiekt uchwalenia prawa co doniektórych wypływaiących z niego urządzeń, które koniecznie powinne otrzymać powagę prawa. Wszystkie te urządzenia zupełnie się zgadząią z kartą konstytucyyną, z prawami Państwa i przepisami kościoła Gallikańskiego: z tem drogiem dziedzictwem oyców naszych, które tak swięcie i nienaruszenie dochowywanem było przez swiętego Ludwika i iego następców, o które tyle dbali Królowie, ile o szczęście swoich poddanych dbać zwykli.

„Zniwo roku 1816 zupełnie nieodpowiadało nadzieiom moim i życzeniom. Niedostatek którego lud móy doswiadczał przeiął głęboko serce moie. Z drugiey strony widziałem iak poddani moi znosili wszystkie klęsli z przykładnem i rozrzewniaiącem poświęceniem się. Ieżeli w niektórych prowincyiach dawały się widzieć zamieszania, te krótko trwały i spokoyność nayśpieszniey powróconą została. Dla ulżenia cierpień powzzechnych rząd niescządził usilności swoiey, i kassa Państwa wielkie czyniła ofiary. Dokładny rys tych wydatków będzie wam okazany, a gorliwość wasza ku dobru powszechnemu niepozwala mi wątpić, że takowe wydatki nieprzewidziane, uznacie za należyte. Zniwo tegoroczne było w prawdzie w większey części Królestwa obfitsze od przeszłorocznego, lecz szczególnych mieysc klęski, a nadewszystko uszkodzenie winobrania, zwracaią moią Oycowską troskliwość, która zapewna niebędzie dostateczną bez waszego przyłożenia się.

„Roskazałem podać wam Budzet roschodów na rok następny. Skutki nieszczęśliwey woyny, i traktatów, które ią zakończyły, niedozwalaią iescze mysleć o zmnieyszeniu takowych roschodów; Lecz się ia ciessę to myślą, że przepisane przezemnie oszczędnosci uwolnią nas przynaymniey od powiększenia onych.

Dokończenie iutro.

ROZMAITOŚCI.

z Pamiętnika Lwowskiego

Wino z Ziemniaków.

(*Wyiątek z listu pisanego w Wreśniu* r. b. z Karlsbadu.)

„Niemało cię pewno zastanowi wynalazek, o którym ci donoszę, to iest: wino ziemniakowe, maiące smak, kolor i zapach starego Węgierskiego wina. Oszukałem niem wszystkich u mnie gości; a naylepsi nawet znawcy przyznali, że to stary dobry Węgrzyn, którego beczka przynaymniey 80 cz: zł: kosztuie. Wynalazca *Krage*, Radca Króla Saskiego, który od swoiego Monarchy patent na to odkrycie otrzymał, kładzie wielką cenę na wyiawienie taiemnicy; lecz zważywszy, że ten wynalazek z tak wielką dla nas Gallicyianów byłby korzyścią, że pomimo uczciwego zysku, przedaż tego taniego i zdrowego napoiu, zastąpićby mogła używanie wódki tak mocno zdrowiu ludzkiemu szkodliwey, wartoby pomysleć nad odkupieniem tego szacownego wynalazku. Lecz dla lepszego wyrozu-

mienia kłądę ci dany mi przez autora wypis kosztów i zysku:

Za 1000 kor: ziemniaków tal.	2000. zł.	—
Za potrzebne ingredyiencyie —	1233. —	2.
Za pracę ludzi przez dni 200 —	266. —	4.
Dla dozorcy . . —	100. —	—
Dla piwnicznego . —	100. —	—
Summa kosztów tal:	3700. —	—
Ośmset wiader wina po 20 tal:	16,000. —	—
Za wywary . . . —	300. —	—
Za wódkę wypaloną z naczynia	250. —	—
Za ocet z lagru . . —	150. —	—
Przychód tal:	16,700. —	—

Czystego więc dochodu 13,000 talarów. A chociażby też o połowę było przesadzone, zostałby zysk niepospolity, tém bardziey, że u nas cena ziemniaków i dni roboty dosyć iest tania. Przyydą widzę dobre czasy; będziemy kwartę wina po 10 groszy przedawać.„ (*)

Teatr przy bramie S. Mercina w Paryżu.

Dziennik Teatralny Paryzki podaie do wiadomości ciekawy przykład, z iaką szybkością *ieden człowiek* obdarzony ieniiuszem, i należytym kierunkiem sił zwyczaynych, wielkie przedsięwzięcie do skutku przyprowadzić może.

Gdy teatr wspomniony budować przedsięwzięto, żądali na to iedni architekci 4ry lat czasu i 4,000,000 franków, a drudzy 5 lat i 3,000,000 franków. Zmarły zaś niedawno *Lenoir*, podiął się wystawić tę budowę za 1,000,000 fran., i ukończyć ią w dwóch miesiącach. W kilka godzin po podpisaniu ugody, sprowadził 200 robotników. Zaczęli oni pracę swoię nie od kopania rowów na fundamenta, ale równali ziemię i ubiiali ią mocno. Gdy pierwszą noc nad tem trawiono, poiechało 180 cieśli pocztą do *Fontainebleau*, a równa ich liczba do *St. Germain en Laye* posłano tam oraz wozy do zabrania drzewa. O 5tey zrana przezierał *Lenoir* las w *Fontainebleau*, oznaczał drzewo zdatne do iego zamiaru, i kazał ie zaraz ścinać. O 4tey po południu czynił podobny wybór w *St. Germain en Laye*, a o północy przybył pierwszy wóz z drzewem do *Paryża*. *Lenoir* zwołał naysławnieyszych cieśli i udał się z niemi nazaiutrz na zupełnie iuż zrównane mieysce budowli. Tu czynny budowniczy robi w ich przytomności plan równie do sali iak i do teatru, zakłada fundamenta, oznacza całkowity stosunek przodu, przecina środek, dzieli rzędy lóż i t. p. a wszystko to bez pomocy papieru, atramentu i ołówka, iedynie tylko laską swoią; lecz obiaśnia, pokazuie i urządza wszystko tak wyraźnie i dokładnie, że każdy cieśla mógł bardzo łatwo wziąść sam sobie miarę, i zobowiązać się wystawić część swoię w krótkim czasie. Zaraz potey wielkiey i dla wielu nowey czynności, kopano rowy na podstawy. Ażeby robotę przyspieszyć, podzielono robotników na trzy oddziały. Każdy pracował 8 godzin ciągle; 1600 rąk trudniło się zawsze około budowli, a więcey iak 3000 robiło w rozmaitych warsztatach. *Lenoir* spostrzegłszy, że 4 główne wschody sali nie tak prędko się podnoszą, iak sobie życzył, obiecał robotnikom po luidorze od stopnia, ieżeli w 50 godzinach wszystkie staną. Wschody były gotowe w 37 godzinach. Tymczasem zbliżał się czas oznaczony. Budowla była prawie ukończoną; lecz cieśle żądali 12 dni na zdięcie rusztowania. *Lenoir* uprosił sobie kompaniią gwardyi Królewskiey i sprowadził mnostwo powozów, a po kilku cięciach siekiery obalił w 20 minutach całe rusztowanie. Tak tedy zobowiązawszy się wystawić teatr w dwóch miesiącach, oddał 40 go dnia właścicielowi Panu *Sartines* klucze od niego. Dnia 46go dawano w nim wielką operę, a cały teatr był mnóstwem widzów napełniony. Działo się to w r. 1781. Odtąd czyniono często rewizyie tey budowli, która prawie czarodzieyską sztuką stanęłą, i uznano, że przez trwałość podstawy, dobry stan drzewa i mnóstwo żelaza, którém wiązania dachu i wierzchów spaiano, iest iedną z naytrwalszych w swoim rodzaiu.

(a) *Probka takiego wina była iuż przed nieiakim czasom do* Warszawy *przysłaną.*

w Peterzburgu

w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.